Nr. 27. Kraków, 7 lipca 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

W sprawie podniesienia hodowli bydła.

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

„Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych otrzymuje z różnych stron kraju zapytania od włościan, gdzieby mogli nabyć cieliczki od rasowych, mleczniejszych krów dworskich, przyczem informujący się ofiarują dość dobre ceny za 1 kg. żywej wagi. Każda obora dworska przechowuje pewną znaczniejszą ilość cieliczek i jednego lub kilka buhajków, resztę zaś cieląt w 8—10 dniach sprzedaje zazwyczaj wedle rocznej umowy żydowi, który płaci stałą cenę przeciętnie 50 hal. za 1 kg. i obowiązany jest cielęta w dniu oznaczonym, gdy powiadomiony zostanie pisemnie, ze stajni zabrać. Włościanie nasi nie są w stanie nabywać odchodowanych 2—3 miesięcznych cieliczek, których cena wyszłaby na kilkadziesiąt koron, lecz chętnie kupowaliby i dobrze nawet płacili za cieliczki 8—14 dniowe.

Lepsze obory dworskie brakują i oddają na rzeź mniej wartościowy dla siebie materyał hodowlany, który jednak dla włościan ma wysoką wartość, bo niejednokrotnie są to cieliczki od krów dających zwyż 2000 litrów mleka rocznie. Gdyby materyał ten dostał się w ręce włościan, przyczyniłby się niezawodnie do podniesienia hodowli i mleczności krów. Obawa, że włościanin zmarnuje przez złe żywienie nabytą rasową cieliczkę jest o tyle nieuzasadnioną, że jak nas doświadczenie uczy cieliczkę kupioną za gotówkę będzie on bezwarunkowo lepiej i dłużej mlekiem żywił i staranniej pielęgnował, niż własny przychowek, zresztą dla sprzedającego, o ile uzyskuje cenę, jaką miał poprzednio od żyda, jest rzeczą mniej więcej obojętną, jaką korzyść odniesie kupujący, który sam sobie musi winę przypisać, jeźli rzecz nabytą zmarnuje.

Ponieważ doskonały niejednokrotnie materyał, jaki w cieliczkach na rzeź oddawanych się marnuje, w interesie rozwoju hodowli chcielibyśmy uratować, przeto upraszamy P. T. Właścicieli i Zarządy dóbr o podanie nam ceny za 1 kg. żywej wagi cieliczek 8—14 dniowych, o określenie bliższe rasy i o nadmienienie w przybliżeniu przynajmniej ile cieliczek rocznie i w jakim czasie mogliby nabyć u nich włościanie. Zarząd główny zaś ze swej strony poczyni starania, by wśród włościan wyszukać odbiorców.

Ponieważ niektóre Zarządy dóbr mogą żywić obawy, że żydzi odbiorcy, jeśli się osobno sprzeda piękniejsze cieliczki, będą robić trudności przy odbiorze byczków i reszty cieliczek, przeto nadmieniamy, że w niektórych okolicach wśród włościan są tacy, którzy za kaucyą nawet gotowiby byli zakupywać w oborze dworskiej zbywające cielęta i dalej zajmować się rozsprzedażą cieląt na chów, przyczem ofiarowaliby te same warunki, które dzisiaj dają rzeźnicy.

Kończymy zapewnieniem, że transakcye te będą stanowczo przeprowadzone za gotówką i że nie mamy zamiaru nadawać podjętej przez nas akcyi żadnych cech dobroczynności i nie będziemy udzielać żadnych subwencyj, gdyż to zwichnęłoby rzecz w zarodku. Rozchodzi się nam jedynie o zbliżenie producenta i nabywcy w ich obustronnym i materyalnym interesie, przy którym pośrednio może odnieść korzyść hodowla krajowa.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych
we Lwowie ul. Kopernika l. 19.

Sekretarz: *Dr. Dulęba m. p.*
Prezes: *Artur Cielecki m. p.*

Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA.

W dniu 1 lipca odbyło się posiedzenie Komitetu pod przewodnictwem prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego, w obecności członków Komitetu pp. Czajkowskiego T.; Czecza K.; Dolańskiego H.; Dąmbskiego Al.; Dydyńskiego M.; Dr. Dzianotta K.; Fihausera St.; Dr. Rutowskiego Wł.; Szaszkiewicza G.; Dr. Zdunia J. Sekretarzował Dr. Raczyński J. Nieobecność usprawiedliwili: Dr. Milieski W.; Dr. Krzyżanowski A.; prof. Dr. Górski A.; prof. Dr. Jaworski W.; prof. Lubomęski.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, który zatwierdzono, przyjęto do wiadomości tymczasowe sprawozdanie z akcyi ratunkowej, prowadzonej przez Komitet Towarzystwa z ramienia krajowego Komitetu pomocniczego na rachunek przyznanego przez rząd funduszu zapomogowego, w kwocie 400 tysięcy koron dla całej Galicyi. Według tego sprawozdania Komitet Towarzystwa otrzymał do dyspozycyi wogóle z po-

wyższego funduszu 110 tysięcy koron na zachodnią część kraju, z których stosownie do postanowienia ministerstwa pokryte być muszą:

a) wydatki poczynione przez Komitet Towarzystwa podczas tymczasowej akcyi pomocniczej (tj. 10% opustu z ceny) przy zakupnie paszy przez rolników w powiatach dotkniętych w roku zeszłym klęską posuchy

b) wydatki poczynione podczas właściwej akcyi pomocniczej, zamkniętej z dniem 30 czerwca b. r., a wprowadzonej w życie po długich staraniach dopiero z dniem 15 lutego b. r. (tj. 20% opustu z ceny i bezpłatne koszta przewozu kolejowego dla drobnych rolników, a 20% opustu z ceny lub koszta transportu kolejowego dla notorycznie niezamożnych właścicieli i dzierżawców średnich gospodartw.

c) wydatki poniesione na zapłacenie kosztów transportu kolejowego otrąb z c. k. magazynów wojskowych

d) wydatki poniesione na rachunek tego funduszu przez Ogólny Związek Spółek rolniczych w Wiedniu przy dostarczaniu paszy dla rolników z zachodniej części kraju

e) wydatki poniesione na udzielanie 20% opustu z ceny przy zakupnie nasion roślin pastewnych.

Ponieważ ostateczne rachunki z akcyi zapomogowej nie mogą być w krótkim czasie zamknięte ze względu na znaczniejszego czasu wymagające trudności manipulacyjne (jak reklamacye kolejowe, rachunki otrąb wojskowych, rachunki Ogólnego Związku z Wiednia, itp.) zatem sprawozdanie kasowe musi być odłożone do czasu późniejszego. Co do samej akcyi zakupna paszy, to Komitet przyznał ulgi przy kupnie 476 wagonów różnej paszy (a to dla 306 wagonów 10% opustu z ceny przy akcyi tymczasowej, zaś dla 170 wagonów znaczniejsze ulgi w akcyi głównej). W tej ilości mieści się 253 wagony otrąb, 52 wagony słomy, 45 wagonów owsa, 35 wagonów makuchów, 25 wagonów kukurydzy, 20 wagonów mąki czerwonej, 19 wagonów siana, 10 wagonów koniczyny itd

Zakupno paszy przeprowadził na zlecenie Komitetu Syndykat Towarzystw rolniczych. Co do otrąb z magazynów wojskowych to Komitet Towarzystwa otrzymane 60 wagonów otrąb po 5 K. 20 hal. loco stacya odbiorcza, oddał do dyspozycyi Towarzystwom rolniczym okręgowym z poleceniem rozdania tych otrąb wśród rolników dotkniętych zeszłoroczną klęską posuchy. Centralizacya w Wiedniu akcyi z tem związanej, niejednokrotne zmiany dyspozycyi co do sposobu postępowania podczas tej akcyi, niejednokrotne trudności ze strony poszczególnych magazynów wojskowych i inne biurokratyczne formalności były przyczyną, iż akcya dostarczenia otrąb wojskowych w zupełności zawiodła pokładane w niej nadzieje. Zamiast bowiem stać się pomocą wydatniejszą podczas rzeczywistego braku paszy, szczególnie w miesiącach zimowych i na przednowku, otręby z magazynów wojskowych bardzo skąpo w tych okresach bywały dostarczane, a natomiast ponad 1/3 część przeznaczonych dla naszych odbiorców otrąb została dopiero z końcem maja i w ciągu czerwca, a nawet i w lipcu dostarczoną. Jakie zaś korzyści przyniosła centralizacya tej akcyi na dowód niech posłuży przykład, iż 27 czerwca br. intendantura poleca magazynowi wojskowemu we Lwowie, w Brzeżanach, w Stanisławowie i Złoczowie wysłać w miarę zapasu 9 ctn. m. otrąb ze Lwowa, 6 ctn. 64 kg. z Brzeżan, 4 ctn. 93 kg. ze Stanisławowa i 4 ctn. 27 kg. ze Złoczowa, wszystko tj. 24 q. 84 kg. pod adresem Towarzystwa rolniczego w Brzesku. Na to dnia 1 lipca b. r. magazyn wojskowy w Złoczowie zawiadamiając Komitet o poleceniu żąda przesłania pokwitowania, iż należytość za otręby została już złożoną, jakkolwiek Komitet przyjął zupełną gwarancyę za należytości. Wobec takiego traktowania Komitet jest bezsilnym i zmuszonym do bezcelowej biuralistyki.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie z przeprowadzenia akcyi dostawy żyta dla magazynów wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie. W Krakowie akcyę przeprowadzało Biuro Komitetu zajmując się oddaniem 119 wagonów żyta i czynnościami z całą akcyą związanemi. Za żyto otrzymano po 16 K. 75 hal. za 100 kg., ogółem kwotę 199·379 K. 09 z czego 49 producentom wypłacono kwotę 198·189 K. 09 h., zatrzymując w kasie Komitetu na pokrycie kosztów administracyjnych po 10 hal. od 100 kg. żyta, kwotę 1190 koron. Ponieważ koszta te wynosiły 1702 K. 34 h. zatem zażądano dopłaty po dalszych 4 hal. od 100 kg. żyta tak, że wogóle koszta administracyjne wynosiły po 14 hal od 100 kg. żyta. Żyto oddawano komisyjnie w partyach 5-cio wagonowych, a jakość żyta była w zupełności zadowalniającą, bo waga 1 hl. wynosiła 72_4—74_2 kg., a zanieczyszczenie przy młynkowaniu 0_4—0_8 %, zaś przy przebieraniu 0_{25}—0_{45} %. W Tarnowie dostawę 33 wagonów żyta po 16 K. 35 ha za 100 kg. przeprowadzał z ramienia Komitetu Dr. A. Jordan, zatrzymując na koszta administracyjne po 20 hal. od 100 kg. żyta. W Rzeszowie dostawę 20 wagonów żyta po 16 K. 20 hal. na 100 kg. przeprowadzało z ramienia Komitetu tamtejsze Towarzystwo rolnicze okręgowe.

Z uchwał sekcyi administracyjnej zatwierdzono udzielenie urzędnikom 4 tygodniowych urlopów, mianowicie inspektorowi St. Bojanowskiemu w lipcu, Drowi Pańkowskiemu w sierpniu, Drowi Tomalskiemu w sierpniu, W. Szynglarskiemu w lipcu, S. Stankiewiczowi 3 tygodnie w sierpniu i postanowiono ubezpieczyć woźnego w biurze Komitetu, J. Marszałka według zasad przyjętych przy ubezpieczeniu urzędników.

W sprawie przymusowych targów na nierogaciznę oświadczono się za 24 godzinną konfinicyą w Krakowie pod warunkami zabezpieczającymi interes rolników-producentów i z tem zastrzeżeniem, że w Białej będzie utworzony targ rezerwowy na wypadek, gdyby z powodu chorób targ w Krakowie miał być czasowo zamknięty.

W sprawie emigracyi robotników rolnych postanowiono zażądać od Towarzystw okręgowych informacyi co do wypadków nie dość ścisłego przestrzegania postanowień ustawowych ze strony władz, oraz nadużyć ze strony agentów i po zebraniu materyału sprawę przedłożyć Centralnemu Wydziałowi Stowarzyszeń rolniczych; dalej postanowiono przystąpić w charakterze członka do międzynarodowego Związku gospodarczego w Wiedniu; poprzeć akcyę posła Potoczka w sprawie wędrownych handlarzy artykułami rolniczymi; udzielić Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w Wieliczce 100 koron subwencyi na premiowanie sług; delegować na Walne Zebranie Ogólnej Rady Towarzystw Kółek rolniczych w Tarnopolu Dr. Mikołaja Hr. Reya i St. Ostaszewskiego. Nadto zatwierdzono wiele innych uchwał dotyczących spraw administracyjnych mniejszego znaczenia.

Na podstawie wniosków sekcyi hodowlanej zezwolono na sprzedaż buhaja subwencyjnego, rasy czerwonej polskiej u p. Romera w Jodłowniku z tem, iż połowa kwoty uzyskanej ze sprzedaży buhaja zostanie zwróconą do kasy Komitetu; zezwolono na sprzedaż krowy w oborze zarodowej w Nosówce za 260 kor. Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w Bochni zezwolono na użycie subwencyi, przeznaczonej na premiowanie bydła w r. 1905, na subwencyonowanie buhajów włościańskich licencyonowanych; postanowiono zakupić 325 egzemplarzy broszurki „O użyciu krów do zaprzęgu" w celu bezpłatnego rozdawnictwa wśród włościan za pośrednictwem Towarzystw okręgowych; zezwolono na sprzedaż subwencyjnego buhaja w Gierałtowiczkach i zakupno w to miejsce innego buhaja fryzyjskiego chowu krajowego; przyjęto do wiadomości sprawozdanie z urządzonego przez Komitet w maju b. r. w Krakowie III-go targu na bydło rozpłodowe (sprawozdanie drukowane w nr. 25 i 26 „*Tygodnika Rolniczego*" r. 1905); postanowiono urządzić w jesieni r. b. kurs dojenia przy pomocy p. Alfonsusa; zatwierdzono prezydyalną nominacyę p. Tadeusza Swiszczowskiego na asystenta kontrolnego z terminem od dnia 1 lipca b. r.; zezwolono na przejęcie subwencyjnego buhaja fryzyjskiego i chlewni zarodowej w Dobrkowie przez nowonabywcę majątku p. Ignacego Zborzila; polecono komisyi wyjeżdżającej do Fryzyi na zakupno bydła rozpłodowego, zakupić zgłoszonych 54 sztuk bydła i 23 sztuk dla prywatnych.

Na prośbę Kraj. Biura Patronatu dla Spółek udzielono Spółce mleczarskiej w Chmielniku wirówkę Alfa; Spółce w Łączkach udzielono wirówkę Melotte; udzielono p. Mytkowiczowi maślnicę Nr. 2 i chłodnik, oraz wirówkę za wzrotem 25% wartości; ks. Kopycińskiemu w Gawłuszowicach przyznano urządzenie mleczarni z Łapczycy za wzrotem 25% wartości;

urządzenie zwiniętej mleczarni w Słotwinie postanowiono przydzielić Spółce tamże, o ileby się takowa zawiązała pod kierunkiem Patronatu. Na wniosek sekcyi rolniczej postanowiono odnieść się do prof. Jentysa z prośbą o zorganizowanie wystawy jęczmienia krajowego na wiedeńskiej wystawie jęczmienia; Towarzystwu okręgowemu w Nowym Sączu przyznano kredyt do wysokości 700 koron na próbę demonstracyjną narzędzi rolniczych; przyznano 80 Kor. subwencyi na budowę gnojowni u Franciszka Wiśniowskiego w Czańcu.

Na wniosek sekcyi chowu koni zatwierdzono kupno ogiera Kalifa w Gumniskach i przydzielenie go na stacyę do Kąśny dolnej za dopłatą 900 K. ze strony hodowcy; zatwierdzono przyjęcie przez nowego dzierżawcę p. Gottwalda, ogiera stacyonowanego w Chmielowie u dotychczasowego dzierżawcy p. Grieswalda; postanowiono ogłosić powtórny konkurs na ogiera Hultaja.

Po załatwieniu szeregu spraw administracyi wewnętrznej, posiedzenie zamknięto.

Kwestya buraków cukrowych.

Ciąg dalszy.

Im ta różnica zarobku wyższą, tem większą stanowi zachętę dla emigracyi, tem więcej zdolnych robotników pójdzie na zagraniczny zarobek, bo tam istotnie więcej zarobią — choć i napracują się więcej, niż w kraju. Różnica ta sumy zarobku dokonywa niekorzystną selekcyę wśród naszych robotników, emigruje co tęższe, zostaje co gorsze, a to wytwarza błędne koło; bo w miarę dalszej obniżki wydatności pracy zniży się nominalnie krajowy zarobek, wzrośnie różnica między zarobkiem krajowym a zagranicznym, wzrośnie zachęta do emigracyi, pogarszając znów dalej przeciętną jakość pracy w kraju.

Przerwać to błędne koło rozwoju jest potrzebą wielką; nadzieja, że ruch ten ustanie sam z siebie, jest nie realną mrzonką — bo ludzie zostać tu tylko mogą, gdy znajdą pewny odpowiedni zarobek; czekanie, aż szykany rządu pruskiego lub nierzadkie krzywdy naszych robotników za granicą powstrzymają, czy znacznie obniżą zarobkowe wychodźtwo, nie daje też żadnych rękojmi poprawy; poprawą sami zająć się winniśmy. Kraj uczynił krok ważny stworzeniem biur pośrednictwa pracy; ale dostarczyć pracy w kraju w odpowiedniej ilości mogą tylko pracodawcy. Uprawa buraków daje korzystną po temu sposobność. Zagranica ściąga ludzi tem, że daje nie tylko dziennie wyższy zarobek, lecz trwały zarobek przez szereg miesięcy, i ten moment trwałości jest ważniejszym, co u nas często przeoczają, a robotnik rozumie już znaną prawdę, że byt jego zależy nie od tego, co zarobi na dzień, lecz co zarobi na rok.

Bez znaczniejszej produkcyi roślin okopowych niema gospodarstwo możności dawania trwałego zarobku przez szereg miesięcy — zagraniczne kontrakty są 7—9 miesięczne; nie dając trwale zarobku, niema się pewności robotnika w ogóle, bo on czekać bez pracy nie może i nie zechce na przerywany, nieokreślony co do trwałości zarobek; dając mu rękojmię trwałości, zatrzyma pracodawca robotnika na miejscu, i stąd, produkując buraki, zapewnia sobie gospodarz dostatek robotnika i dla innych prac.

Buraki wymagają uważnej, dokładnej pracy, a przyuczenie robotnika do lepszej pracy jest korzystnem przy wszystkich robotach. Dawna niepewność robotnika, czy i na jak długo zarobek znajdzie, niepewność pracodawcy, czy dostanie robotnika na czas, wnosiła zgubny aleatoryczny element w stosunki naszej produkcyi rolnej, szkodliwą niepewność, hamującą postęp gospodarczy. Wprowadzenie uprawy buraków cukrowych może być dla wielu gospodarstw punktem wyjścia dla korzystnej reformy stosunków robotniczych, zapewniony dostatek robotnika odbije się korzystnie na całem gospodarstwie, a i tę korzyść znów należy uwzględnić przy obliczaniu rentowności produkcyi buraków cukrowych.

Ale są i poważne względy ogólne. Błędem to było naszej przeszłości, czynnikiem słabości, zastoju i upadku, a szkodą jest teraźniejszości, hamulcem dla wzbogacenia kraju, że gospodarczy nasz ustrój był jednostronnie agrarny, że nie wytworzyliśmy poważnego rodzimego przemysłu. W gospodarczym porządku jest przemysł drogą nadania wyższej wartości, wyższego stopnia pożytku płodom krajowym, jest nowem źródłem bogactwa w kraju, nowym zawodem, dającym utrzymanie licznym tysięcom robotników, dającym pole pracy nowej różnym zdolnościom i zasobom, wytwarza korzystny rynek zbytu dla rolnictwa, będąc równocześnie dostawcą wytworów coraz potrzebniejszych w miarę rolniczego postępu (maszyny, narzędzia, nawozy) i przedmiotów osobistego użycia, a za co wszystko, w braku rodzimego przemysłu, wiele płacić musieliśmy i po części jeszcze płacić musimy obcym. W społecznym zaś porządku przedstawia rozwój przemysłu szansę wytworzenia silnych centr życia, przyspiesza wymianę i płodów i myśli, przyspiesza rozwój kulturny, przysparza wszelkich sił. Stąd słusznym jest program uprzemysłowienia kraju, pożądaną, konieczną realizacya tego programu. Najpewniejszy byt przemysłu, który przerabia krajowy surowiec, a służy zaspokojeniu codziennych potrzeb szerokich kół — ten przemysł jest najpewniejszym i najpotrzebniejszym. Przemysł rolniczy, a zwłaszcza przemysł cukrowy, łączy w sobie oba te warunki i stąd w programie uprzemysłowienia należy się jemu pierwszorzędne miejsce.

Program ten uprzemysłowienia napotyka na trudności rzeczowe i opozycyę wyobrażeń, na opór obcy i własny. Pozakrajowe sfery w państwie przyuczyły się traktować Galicyę jako prowincyę, która ma dawać rekruta i podatki, być rynkiem korzystnego zbytu przemysłowego dla innych — zaprzeczyć nam niemal chciano prawo do gospodarczego postępu przez przemysł, trwale chciano od nas pobierać haracz za przemysłowe wyroby. Dzieje przedłożenia o poparciu przemysłu w wiedeńskim parlamencie stwierdziły to bardzo wyraźnie. Koniecznem jest wyzwolenie się z pod tego haraczu. Ale w dążności tej napotykamy na rzeczowe trudności: fakt niedostatecznych komunikacyj, konieczność drenowania wielkiego szeregu majątków i pól, zanim tam można będzie do naprawdę postępowej produkcyi przystąpić, nieznajomość praktyczna techniki uprawy, niewyrobienie robotników, a dalej liczne trudności i przeszkody psychiczne. Tu na pierwszem miejscu kładą zgubny, a pokutujący dotąd nieraz suffizantyzm, zadowolony z siebie, nie skory ani nauczyć się więcej, ani lepiej żyć i pracować niż dotąd. Gubił on nas za dawnej Rzeczypospolitej, utrzymywał zastój i *liberum veto,* nie dopuszczał reform żadnych, a odzywając się dziś, chełpi się, jak gdyby wszystkie posiadł rozumy i wszystko czynił najlepiej, schlebia sobie i drugim, że nic niema do zmiany w swej pracy i nic do nauki. A przecież „kto nie idzie naprzód, ten się cofa“, my musimy lepiej i więcej i umieć i pracować.

W przeciwieństwie do programu uprzemysłowienia kraju, czytałem niedawno w jednym z dzienników krajowych artykuł, domagający się wpierw „zagraryzowania“ kraju. Błędne to hasło i program. Rolnictwo nie może dźwignąć się należycie bez rozwoju rolniczego przemysłu, bez rozwoju przemysłu w ogóle. Mówiliśmy już o tem wyżej, tu więc stwierdzając tylko błędność tego hasła dodaję, że tak, jak w organizmie żywym, niemożebnym, chorowitym byłby rozwój jednej tylko części organizmu, bo wzrost zdrowy domaga się równoczesnego rozwoju wszystkich części, tak i w organizmie ekonomicznym jest należyty rozwój jednej dziedziny od odpowiedniego rozwoju innych dziedzin zależy. Właśnie dla zagraryzowania kraju, dla uczynienia rolniczej produkcyi i wydatniejszą i rentowniejszą, potrzebnem jest uprzemysłowienie. Stworzenie silnego krajowego przemysłu cukrowego, byłoby ważnym krokiem na tej drodze.

I weszliśmy na tę drogę; powstały cukrownie, dotąd w Przeworsku i Łuczce, a w razie ich powodzenia mogą powstać i powstaną inne. Błędnym i powierzchownym byłby sąd, że utrzymanie ich jest tylko interesem akcyonaryuszów — owszem. jest to interes ogólny; bezpośrednio mają one znaczenie dla tysięcy robotników fabrycznych i buraczanych, dla szeregu rolników, dla szeregu majątków, pośrednio ułatwiają

korzystny byt innym majątkom, zmniejszając konkurencyę w ich płodach, a dalej mają te fabryki precedensowe znaczenie. Obcym zależałoby na doprowadzeniu ich do upadku, aby nam odebrać ochotę i odwagę wogóle do wyrywania się z pod hegemonii ich przemysłu, ale nam właśnie na tem zależeć musi. I stąd, gdy narzucono nam walkę o przemysł cukrowniczy, musimy ją podjąć i prowadzić z poczuciem, że to walka nie o jedno przedsiębiorstwo, lecz walka o precedensowem znaczeniu, walka o nasz program i przyszłość ekonomiczną, walka o uprzemysłowienie kraju.

Walka ekonomiczna trudniejszą jest dla nas, bo już istnieje we wszystkich gałęziach silne współzawodnictwo, zasobne w kapitały i doświadczenie i wyrobione stosunki, bo dalej nie mamy w swem ręku licznych środków polityki gospodarczej, ceł, taryf, podatków. Ale możemy wprowadzić do walki czynnik samowiedzy i poczucia solidarności krajowych interesów, a to jest siła nie mała. Solidarność ta wystąpiła silnie po stronie konsumentów, żądając wszędzie krajowego cukru, i z zadowoleniem można stwierdzić, że nie był to jedynie odruch chwilowego zapału, lecz wyraz stanowczej woli, rokujący nadzieję, że i inne produkcye będą mogły liczyć na ten popyt krajowy, dający zbyt, a przez to poręczający możność istnienia produkcyi. Równe poczucie solidarności potrzebnem jest po stronie producentów, bo bez dostatku buraków cukrownia zwycięsko utrzymać się nie zdoła.

Dotychczasowa produkcya dozwala zaledwie na pokrycie małej części konsumcyi krajowej, jest więc miejsce na podniesienie produkcyi. A prócz wszystkich powyżej wymienionych pozycyj, mających stanąć w obrachunku rentowności buraków, winni rolnicy, mogący wogóle myśleć o produkcyi buraków, uwzględnić i tą doniosłość produkcyi cukru, jako stopy ważnej w uprzemysłowieniu kraju. Bez ofiar pewnych żadnej się walki nie wygrywa; chociażby przeto produkcya buraków nie dawała komu natychmiastowych zysków pieniężnych, to sam ten fakt nie może, nie powinien działać odstraszająco. Nie fakt ofiary, lecz skuteczność ofiary ma rozstrzygać. Złą jest polityka dojutrkowstwa, licząca się tylko z natychmiastowym, dzisiejszym, złą polityka ciasnych umysłów, licząca się tylko z własnym bezpośrednim interesem. W ubożejącym kraju wszystkie psują się interesa, dorobek staje się trudnym — dźwigający się kraj podnosi wartość i ziemi i pracy i płodów, ułatwia każdemu byt i dorobek. Węzły gospodarczo-społeczne warunkują trwałe dźwiganie się ekonomiczne jednostek przez ogólne dźwiganie kraju, rozumna troska o siebie dba i o kraj. W istocie związków gospodarczych tkwi pewna solidarność społeczna — potrzeba tylko, aby ona była odczutą i wcieloną w czyn. Uchylanie się od niej łudzi nieraz pozorami korzyści, ale szkodząc gospodarczemu rozwojowi kraju, zaszkodzi wreszcie i owym krótkowidzącym rachmistrzom.

Doniosłość poparcia krajowego cukrownictwa stwierdziły już niejednokrotnie oba krajowe Towarzystwa rolnicze, zachęcając swych członków do rozszerzenia lub podjęcia uprawy buraków, zwracając się do Wydziału krajowego z przedstawieniem co do środków poparcia tej uprawy przez kraj. W rzędzie tych środków zasługują przedewszystkiem na uwagę i przychylne załatwienie w przyszłości zakładanie w okolicach, nadających się do uprawy buraków, wzorowych plantacyj buraczanych na wielkich i małych gospodarstwach, oraz kształcenie w niższych szkołach rolniczych ukwalifikowanych dozorców buraczanych. Zwłaszcza idea wzorowych plantacyj jest bardzo słuszną, bo dałaby sposobność demonstrowania i najlepszych maszyn i narzędzi i najlepszej uprawy, a nasze stacye doświadczalne, Towarzystwa rolnicze i ich inspektorowie rolniczy chętnie stawią się niewątpliwie do rozporządzenia Wydziału krajowego, aby te plantacye wzorowe były i środkiem nauki i zachęty w rozszerzeniu tak ważnej produkcyi.

P. S. „Profesor“, przemawiający o rzeczach praktycznych, napotyka nieraz na zarzut, że to teorya. A choć wiadomą jest rzeczą, że często ludzie tam narzekają na teoryę, gdzie ich wiedza się kończy, postarałem się jednak o kilka zestawień rezultatów od praktycznych rolników, aby uprzedzić wszelkie zarzuty teoryi. Podaję je poniżej.

1) Od lat czterech uprawiam buraki dla cukrowni w Przeworsku i w Żuczce. Gospodaruję przeszło lat 20. Z początku byłem przeciwnym plantacyi buraków cukrowych, jako konserwatysta, obawiając się zmiany w całym systemie gospodarstwa, braku robotników, podrożenia administracyi. Jedynie poczucie obowiązku popierania przemysłu krajowego skłoniło mnie do wprowadzenia tej gałęzi produkcyi, a nie wiara w korzyści materyalne.

Po latach czterech przekonałem się, że moje obawy były zupełnie nieuzasadnione, a trud, kłopoty wskutek sprowadzenia ludzi, podrożenie administracyi, sowicie wynagradza burak cukrowy; nie tylko mnie jako plantatorowi, daje dochód, jak żadna inna roślina, ale daje znaczny zarobek ludziom potrzebującym tegoż, gdyż żadna inna roślina, zwyjątkiem tytoniu, nie może zapłacić z morgu 80 do 100 koron za odróbkę, zostawiając 200 do 300 K. plantatorowi czystego zysku.

Ziemia na której gospodaruję, jest to czarnoziem przepuszczalny na podglebiu gipsowem, bujny, lecz ciężki do uprawy, łatwo zachwaszczający się od lat wielu w dobrej kulturze, silnie nawożony obornikiem (nawozów sztucznych nie używam).

Jak wyżej wspomniałem, wziąłem się z niedowierzaniem do plantacyi buraków cukrowych i dlatego zacząłem od bardzo małej ilości, więcej dla próby i doświadczenia, jak zysku: w pierwszym roku 5 mrg., w 2-im 10 mrg., w 3-im 15 mrg., przekonawszy się jednak, że przecięcie z lat 3, dało mi nadto 203 ctr. mtr. z morgi, w r. 1904, posiałem 37 mrg., z których oddałem netto 7,864,80 klg. buraków, czyli z morgi 212,60. Z tych 37 mórg: było 8 mrg., świeżo nawiezione, już w miesiącu sierpniu 1903 r., a 29 mrg., drugie pole pszenne po nawozie — ściernisko zaraz spokładane, w październiku druga orka do głębokości 25 ctm. Na wiosnę tylko brona i wałki. Do 18 kwietnia zasiano buraki w odstępach 45 ctm. mr. Buraki obrabiane były 4 razy rękami, raz plewiaczami konnymi, przy sprzyjającej pogodzie, trochę za sucho.

Buraki cukrowe były posiane w trzech kawałkach i dały następujący rezultat:

1) 3 mrg.	świeży nawóz	1023.00 klg.
2) 5 „	„ „	1254.00 „
3) 29 „	drugie pole po nawozie	5587.80 „
37 mrg.	Razem . . .	7864.80 klg.

t. j. jedna morga dała 212.60 klg.

Obróbka 37 mrg. koszt.	1152 k. 64 h.	przeto 1 mrg.	31 k. 15 h.
Wykop 37 „ „	1976 k. 54 h.	„ 1 „	53 k. 42 h.
Obrób. i wykop 37 mrg.	3129 k. 18 h.	jedna morga	84 k. 57 h.

Cukrownia zapłaciła za 4800.00 klg. à 180 h. =	8640 k. — h.
„ „ 3064.00 „ à 185 h. =	5669 k. 88 h.
Razem . . .	14309 k. 88 h.
potrącono należytość za 11 worków . . .	8 „ 80 „
Zostaje . . .	14301 k. 08 h.
Gdy od tego strąci się koszt obróbki i wykop.	3129 „ 18 „
Zostaje netto za buraki z 37 morg	11171 k. 90 h.

przeto jedna morga dała 301 k. 90 h.

Odstawy buraków nie liczę (stacya kolei jest $1^1/_2$ klm. odległą od najodleglejszego łanu) gdyż za to miałem do karmienia liście buraczane przez 6 tygodni i 2400 klg. mtr. wytłoków.

Zapewne, że mój rachunek nie jest dokładny, ale ja liczę tylko to, co gotówką wydałem. W każdym razie sądzę, że jakkolwiek kto zechce obliczać, zawsze wypadnie rachunek na korzyść plantatora i robotnika. Porównajmy np. ze zbiorem pszenicy, przy dobrym urodzaju 12 mtr. z morgi, licząc po 16 k. cet, mtr.; to morga da 192 k., z czego potrącając 19 k, 20 h. za zbiór, zostaje producentowi 172 k, 80 h., gdy morga buraków cukrowych przyniesie plantatorowi do 300 k., zapłaciwszy robotnikowi około 85 k., nie biorąc w rachunek, w jakiej kulturze zostawia burak ziemię.

Cukrownia przeworska w Żuczce, pomimo że dopiero od lat 4 jest w ruchu, podniosła ogromnie poziom gospodarstwa i jego rentowność plantatorom dochód z ziemi, ludziom potrzebującym zarobku dała nowe źródło.

Jedna jeszcze uwaga. Nie należy się łudzić wyższemi cenami, jakie płaci za buraki cukrowe fabryka chropińska w Łużanach, gdyż to jest nieprzyjaźń konkurencyjna, która dąży do zabicia przemysłu cukrowego w kraju. Dziś już nie jest tajemnicą, że gdyby cukrownia w Żuczce została zamkniętą to i Łużany zamknęłyby cukrownię, albo dyktowałyby ceny za buraki, jakie same zechcą, a to byłoby zabójstwem dla Wschodniej Galicyi.

Sądzę, że tych kilka uwag zrobionych z doświadczenia, niejednemu pessymiście, jakim sam byłem, oczy otworzy, a tem samem przyczyni się do poparcia dobrej sprawy, tak we własnym, jak i w ogólnym interesie kraju.

Okno w Styczniu 1905. *Leszek Cieński.*

c. d. n.

Z życia i działalności drobnoustrojów w roli.

Dokończenie.

Nader interesującymi są wyniki doświadczeń prof. Hiltnera, oraz jego zapatrywania na działalność bakteryi brodawkowatych, oraz na ich stosunek do roślin. Według niego rośliny nie absorbują całej zawartości brodawek korzeniowych, lecz tylko swoistą plasmę, stale wytwarzaną przez bakterye, żywiące się kosztem węglowodanów, które im roślina dostarcza. Plasma ta powstaje tylko wtedy, gdy w ziemi brak przyswajalnego dla roślin azotu, a więc wtedy gdy rośliny cierpią z powodu jego braku. Regułą być też winno lepsze udawanie się roślin strączkowych na biedniejszych więcej piaszczystych rolach *(Łubin seradella)*. Fakt, że nie zawsze ma to miejsce — koniczyny, lucerny udają się tylko na zasobniejszych ziemiach — objaśnia prof. Hiltner w następujący sposób. Rośliny posiadają własność przystosowywania się do roli, t. j. do znajdującej się w niej mikroskopijnej flory. Rośliny mianowicie, pozostają w pewnym określonym stosunku tak do bakteryi brodawkowatych, jak i do innych wolnożyjących w roli drobnoustrojów, t. j. do tych, które posiadają własność asymilowania azotu atmosferycznego, jak i do tych, które tworząc z azotanów nierozpuszczalne dla roślin niedostępne związki azotowe, chronią azot przed wyługowaniem z roli.

Ten ścisły wzajemny stosunek obejmuje tylko, jak prof. Hiltner się wyraża „Rizosphäre" t. j. przestrzeń objęta systemem korzeniowym. Im więc więcej zwartym stan roślin, im mniej wolnej przestrzeni oddzielnemi Rizosphärami nie objętych, tem rola staje się zasobniejszą w azot i odwrotnie; poza granicami sfer korzeniowych ustępuje asymilacya wolnego azotu, następuje zaś nitryfikacya, a nawet wyługowywanie azotanów z roli, jeżeli w danem miejscu nie rośnie jaka kłosowa roślina n. p. owies spotrzebowująca powstałe azotany. W tej właśnie wspólnej pożytecznej dla rolnika pracy zawiera się główna korzyść uprawy roślin strączkowych, jako przedplonu dla kłosowych, a nie w nagromadzeniu obfitej masy roślinnej. Znane są bowiem fakty, w których pomimo długie lata się powtarzającego całkowitego usuwania wielkich mas roślinnych (np. wycinaniu wyrębów leśnych sprzątaniu siana z niektórych łąk) i niezwracania niczego roli, urodzaje się niezmniejszają wcale.

Ciekawemi są również studya nad asymilacyą wolnego azotu przez swobodnie żyjące w roli drobnoustroje. Udział bakteryi w tym procesie został przez Berthelota w r. 1885 stwierdzony — dowiódł on, że zapas azotu w sterylizowanej ziemi nie zwiększa się wcale. Interesujące doświadczenie przeprowadził Déhérain przechowywał on od listop. 1896 r. do czerwca 1899 r. próbkę ziemi, przerabiając ją często, oraz utrzymując jej wilgotność stale na wysokości 20—25%, po upływie tego czasu okazało się, że na jeden kg. ziemi przybyło (2.29—1·72) — 0·57 gr. azotu, t. j. przybytek, nie dający się w naturalnych warunkach wcale osiągnąć. Po wielu nieudałych próbach przypisywania pewnym roślinom (Schloesing, Laurent, Frank), mchom i wodorostom tej własności, stwierdził ostatecznie Berthelot udział drobnoustrojów w tej czynności, zadania zaś wodorostów ograniczają się tylko na ułatwianiu im rozwoju. I znowu udało się Winogradskiemu wyodrębnić organizm powodujący tę asymilacyę „*Clostridium Pasteurianum*". Powtórnie się okazało, że żaden z rozwijających się dobrze na żelatynie organizmów nie asymiluje wolnego azotu, dwa zaś rodzaje z ziemi na kartoflu wychodowane, rozwijały się doskonale w cieczy zawierającej cukier i wiązały, nieznacznie wprawdzie azot.

Dążąc do wyosobnienia, stwarzał takie warunki, w których poszukiwany organizm mógłby najlepiej ze wszystkich innych mu towarzyszących się rozwijać, a przez to znalazłby się liczniej niż one. W tym celu przygotował pewną ilość kolbek z mineralną bezazotową odżywczą cieczą, zawierającą 2—4% dekstrozy. Ciecz tę zakażał odrobiną ziemi. Skutkiem tego powstała w niektórych tylko kolbkach fermentacya masłowa; po zneutralizowaniu sodą fermentacya rozwijała się stale, dalej ukazały się też i inne organizmy, z ziemi pochodzące, które w początkach dla braku koniecznego dla ich życia azotu rozwijać się nie mogły. Nasunęło się więc przypuszczenie, że organizmy zapoczątkowujące fermentacyę musiały już przyswoić pewną ilość wolnego azotu i tem utorować drogę innym. Gdy przeszczepiono je do nowego płynu, zjawisko to się powtarzało. Okazało się przytem, iż dodawanie węglanu wapniowego, oraz dziesięciominutowe nagrzewanie do 75 stopni kultur do przeszczepienia przeznaczonych jest pomyślnem, utrzymywały się, bowiem przy życiu tylko trzy rodzaje organizmów, między nimi i *Clostridium*, które następnie w bezazotowej cieczy dobrze się rozwijały. Jako ostatnie stadyum na drodze do wyosobnienia było usunięcie dostępu powietrza — tlenu, co wywoływało każdorazowo żywszą fermentacyę, zanik zaś dwóch innych organizmów. W ten to sposób otrzymał Winogradski czyste kultury *Clostridium*, które na sterylizowanych plasterkach marchwi i kartofli bez dostępu powietrza dalej hodował. Organizm ten ma postać cylindrycznej laseczki grubości 1, 2 u. (tj. 0·0012 mm.) i dwa do trzech u. długości.

W przyrodzie bywa zawsze spotykanym w towarzystwie innych organizmów, które absorbując tlen, ułatwiają mu rozwój. W ostatnich czasach wyodrębniono podobno i inne azot asymilujące organizmy, lecz dokładnego ich opisu jeszcze niema. W 1901 roku naprzykład wyosobnił Beijerinck organizm „*Azotobacter chroococcum*", który dla swego rozwoju dostępu powietrza potrzebuje. Doświadczenia z czystemi jego kulturami, przez Gerlacha i Vogla przeprowadzone wykazały, że na jeden gram zużytego cukru gronowego przybywało 8·9 mg. azotu. Pozostała jeszcze do omówienia kwestya, mająca związek ze stosowaniem lub niestosowaniem ugoru, sprawa ta jednak pomimo jej wielokrotnego badania nie została jeszcze ostatecznie wyświetloną. Stosowanie ugoru, jak utrzymują ma na celu asymilacyę wolnego azotu, nitryfikacyę, wreszcie t. zw. wydobrzenie roli, t. j. nadanie jej pewnej gruzełkowatej struktury. Zadania powyższe polegają na działalności mikroorganizmów, wątpliwem jest jednak, aby te różnolite czynności wykonywane były jednocześnie. Prawdopodobniejszem jest, że z początku (prof. Hiltner) odbywa się asymilacya wolnego azotu, a następnie nitryfikacya. Stosując więc ugór, należy tak uprawą roli kierować, by nie przeciwdziałać pożytecznej dla nas pracy organizmów.

Takim jest w ogólnych zarysach dotychczasowy stan zdobyczy naukowych, oraz zapatrywań na polu bakteryologii rolnej. Widzimy zatem jak różnolitą jest działalność drobnoustrojów. W przyrodzie wre walka o byt, człowiek zaś nieraz posługuje się nią, dla osiągnięcia zamierzonego celu, pomagając pożytecznym dla siebie roślinom, przeciwdziałając szkodliwym, używając w tym celu jednych gatunków przeciw drugim. Walka ta musi się też odbywać w roli poza obrębem naszej dotychczasowej wiedzy, zbadać ją, wyzyskać dla naszych celów umiejętnie, oto zadania bakteryologii rolnej, bardzo wielkie, lecz też i bardzo trudne do wypełnienia. Dotychczasowe jej zdobycze są poważne, nieraz nawet ukazują się nam w bardzo fantastycznych kolorach, pozornie czasem zdają się nie mieć praktycznego znaczenia, my jednak rolnicy, nie powinniśmy tych zdobyczy lekceważyć, lecz owszem śledzić pilnie za dokonywującymi się w tej dziedzinie postępami.

Józef Zawadzki.

Sprawy bieżące.

Ministerstwo rolnictwa rozpisało reskryptem z dnia 13 czerwca 1905 r. L. 16910 konkurs na stypendyum w kwocie 800 kor. dla absolwenta c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie na wyjazd za granicę, celem uzupełnienia studyów w zakresie chowu i pielęgnowania bydła. Podróż ma trwać najmniej 2 miesiące. Ubiegający się o te stypendyum muszą:

1) mieć złożone rygoroza z odznaczeniem;

2) udowodnić, że służbie wojskowej już zadość uczynili;

3) przedłożyć plan podróży i

4) zobowiązać się legalizowanym rewersem, że uzyskane wiadomości z zakresu hodowli, zużytkują w kraju i że przedłożą krótkie fachowe sprawozdanie z podróży naukowej.

Podania wraz z żądanymi załącznikami należy wnieść do c. k. Ministerstwa rolnictwa na ręce Rektoratu c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie, do 10 lipca 1905 r.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach ogłasza, że Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 27 czerwca b. r. L. 59744 polecił zamknąć w bieżącym roku listę kandydatów do Akademii już dnia 15 lipca.

Mający przeto zamiar starać się o przyjęcie do Akademii roln. w Dublanach, winni wnieść swe należycie udokumentowane prośby na ręce Dyrekcyi najdalej do 15 lipca, gdyż podania nadeszłe po tym terminie wcale uwzględniane nie będą, celem zaś uniknięcia ewentualnych nieporozumień, straty czasu i narażenie się na niepotrzebne wydatki, żaden z kandydatów mimo posiadania warunków przyjęcia i wniesienia już prośby, nie powinien przyjeżdżać do Dublan prędzej, dopokąd nie zostanie do tego zawezwany osobnem pismem z Dyrekcyi.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Brody:** 1 ekonom kawaler; 1 dozorca przy gospodarstwie mlecznem, 12 K., wikt drugostołowy; 80 robotników sezonowych rolnych na czas żniw $2^1/_2$ mies., w tem 50 mężczyzn i 30 kobiet; 1 gospodarz (chłop) ze wschodniej Galicyi do zarządu folwarku, 120 K. rocznie, kilkanaście korcy zboża, ogród i utrzymanie krowy. — **Łańcut:** 1 pomocnik gospodarczy, według umowy; 1 ekonom kawaler, według umowy; 9 fornali, według umowy; 1 polowy, według umowy. — **Mościska:** 1 wolarz, 60 K. rocznie, 10 korcy ordyn., mleko, ogród, mieszkanie i opał; 2 dziewki do dworu do robót domowych, 8 K. mies. i wikt; 2 dziewki do krów, rocznie 80 K., albo na letnie mies. po 10 K. i wikt; 2—3 fornali na letnie mies. po 12 K. mies. i wikt; 1 dziewka do krów do dworu, 60 K. i wikt; 1 człowieka obeznanego z obsługą maszyn rolniczych, wedle ugody; 1 pastuch na ordyn., 10 korcy, opał, mleko, mieszkanie, ogród i 80 K. — **Rzeszów:** 5 kosiarzy, na cały sezon 24 K. i wikt; 12 dziewek albo chłopców i 8 mężczyzn na 4 miesiące. Mężczyzna 24 K. dziewka albo chłopiec 22 K. i wikt. — **Sanok:** 1 pisarz ekonomiczny, od 1/X 1905, 268 K. i wikt. — **Tarnobrzeg:** 3 dziewki do gospodarstwa, 120 K., wikt i mieszkanie. — **Kraj. Biuro:** 1 pasiecznik i ogrodnik do majątku Kozice, od 1 lipca na ordyn. z pszczół, pomieszkanie, opał, ogród, 20% z dochodu a w pierwszym roku i pensya; 50 - 60 robotników do zbioru chmielu na czas od 15 (8—15) 9. Płaca 20 hal. od 1 ćwierci chmielu i całe utrzymanie. Zgłoszenia przesyłać W. P. Tustanowski, Podmichałowce p. Żurów. **Brody:** 1 ogrodnik; 1 ogrodnik (chłop). — **Kołomyja:** 1 ogrodnik kawaler, 24 K. i wikt, żonaty 50 K. i pomieszkanie. — **Rzeszów:** 1 ogrodnik z dobremi świadectwami. — **Brody:** 1 maszynista do młocarni na czas żniw; 2 ślusarzy maszynowych 2—3 K. dziennie; 1 furman 20 Kor. mies., wikt, mieszkanie, opał, światło; 1 furman do stajni cugowej. — **Mościska:** 2 chłopców stajennych silnych; 2 furmanów do powożenia czwórką. — **Rzeszów:** 1 furman.

II. Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Brody:** 1 dozorca do gospodarstwa; 1 ekonom lub pisarz ekonomiczny; 1 dozorca do gospod. mlecznego lub stajni opasowej; 1 ekonom, plantator chmielu; 2 polowych; 1 leśny; 1 zarządca folwarku; 1 ekonom-kontrolor; 1 podleśniczy; 2 ekonomów; 1 leśniczy; 1 gajowy; 1 pisarz ekonomiczny; 2 fornali; 1 do służby lasowej. — **Kołomyja:** 2 leśniczych: 1 z egz. państwowym, drugi szkołą w Bolechowie; 1 ekonom praktyczny. — **Lwów:** 2 dozorców gospodarczych; 4 ekonomów i pisarzy ekonomicznych; 1 podleśniczy; 2 leśnych; 1 praktykant gospodarczy; 2 leśnych — **Łańcut:** 1 leśny; 1 kowal dworski; 1 pastuch; 1 polowy; 1 ekonom żonaty; 1 leśniczy wdowiec. **Mościska:** 1 rządca-kontrolor-rachmistrz, godny polecenia; 1 zarządca ekonomiczny, były pasiecznik i chmielarz, świadectwa b. dobre; 1 ekonom, lat 42, żonaty, świadectwa b. dobre; 9 ekonomów-leśnych-dozorców gospodarczych; 1 gumienny (maszynista) także gorzelnik i cieśla, na ordyn.; 1 leśny 100 K. i ordynarya; 1 karbowy-polowy, 120 K. i ordyn.; 1 strzelec-podleśniczy, wysłużony żandarm; 1 pisarz ekonomiczny, na 3 miesiące, 20 K. i wikt. — **Oświęcim:** 1 dozorca gospodarczy. — **Rzeszów:** 2 pisarzy ekonomicznych lub fabrycznych. — **Sanok:** 1 zarządca dóbr. — **Kraj. Biuro:** 1 leśniczy z egz. państw. lat 40, praktyki lat 14. — **Brody:** 2 ogrodników; 1 pomocnik ogrodniczy. — **Lwów:** 2 ogrodników. — **Mościska:** 3 ogrodników, na ordynaryę. — **Brody:** 1 maszynista do naprawy maszyn na czas żniw; 1 maszynista; 1 maszynista do parowych maszyn (do tartaku); 1 maszynista-ślusarz. — **Kołomyja:** 1 maszynista, według ugody. — **Lwów:** 1 kowal-maszynista; 1 maszynista-palacz; 1 maszynista. — **Mościska:** 1 maszynista. — **Brody:** 8 furmanów; 1 furman również zdolny palacz do maszyn parowych. — **Lwów:** 10 furmanów. — **Oświęcim:** 1 koniuszy od 1 lipca. — **Rzeszów:** 1 furman do domu magnackiego. — **Tarnobrzeg:** 1 koniuszy, 40 K. mies., liberya, pranie, wikt.

Rozmaitości.

O ocenie mleczności krów z budowy i kształtów podaje Dr. Attinger z Monachium, inspektor hodowli, następujące szczegóły, oparte na obszernych studyach: 1. Większe, a zatem przeciętnie cięższe krowy dają przy tej samej mniej więcej paszy więcej mleka, jak krowy mniejsze i lżejsze. 2. Równa linia grzbietowa jest pożądana dla wszystkich użytków. Grzbiet karpiowaty albo przegięty widzieć można częściej u złych dojek, jak u dobrych. 3. Możliwie małą różnicę między wysokością kłębu a krzyża i nasady ogona można znaleść zazwyczaj u dobrych i najlepszych dojek; niema przeto żadnego uzasadnionego powodu oddawać przy wyborze pierwszeństwo zwierzętom przebudowanym w tyle lub z wysoką nasadą ogona. Te ostatnie znachodzą się częściej między gorszemi dojkami. 4. Z pomiędzy 100 krów badanych przeciętnie dłuższe, o szerszych i głębszych klatkach piersiowych należały do najlepszych mlecznych; szerokie i głębokie wymiary ciała dają się więc wcale dobrze pogodzić z wysoką mlecznością. 5. Szeroka miednica jest korzystną także dla produkcyi mleka i krowy o szerokich miednicach są znacznie mleczniejsze od tych, które mają miednice węższe. 6. Cięższe zwierzęta mają większy, lżejsze mniejszy obwód piersi. 7. Cięższe zwierzęta mają absolutnie cięższe serce i cięższe płuca. W stosunku jednak do żywej wagi zwierzęta cięższe mają lżejsze płuca, natomiast absolutnie i stosunkowo cięższe serce. 8. Absolutna waga płuc i serca wzrasta w miarę zwiększania się obwodu piersi, jej szerokości i głębokości. 9. Z kształtów klatki piersiowej można więc wnioskować i o jej wnętrzu. 10. Skóry nie można brać w rachubę jako oznaki mleczności. 11. Dołki mleczne (u dołu brzucha) mogą stanowić cechę mleczności tylko pod pewnymi warunkami. 12. T. zw. żył mlecznych nie można brać w rachubę przy ocenie mleczności krów, podobnie jak oddalenia od siebie wyrostków poprzecznych kręgów ogonowych. *(Landwirt. Zeitschr.).*

Badanie dobroci wody do pojenia zwierząt. Przy pewnym układzie warstw gruntu zdarzyć się może, że studnie komunikują podziemnie z dołami kloacznymi, nawet wówczas, gdy odległość między nimi jest znaczna. Połączenie takie może mieć oczywiście bardzo złe skutki. Szybciej i pewniej niż przez badania znawców-geologów można przekonać się o takiem połączeniu przez następującą próbę: do odnośnego dołu kloacznego wlewa się pół litra 25%-wego roztworu fluorescyny; jeżeli dół komunikuje ze studnią, wówczas woda w studni zabarwia się bardzo szybko na czerwono. Roztwór fluorescyny sporządzić może każda apteka, a kosztuje on mniej więcej około 9 kor.

Komu podobna próba wydawałaby się za kosztowną, gdy uważa może wzmiankowaną komunikacyę jako nieprawdopodobną, ten może przed użyciem fluorescyny, zapewnić się najprzód o tem, czy woda, o którą chodzi, zawiera wogóle części organiczne, w sposób następujący: Z mieszaniny, składającej się z 1 części *Liquor ferri sulfurici oxydati* i 9 części 1%-wego roztworu *Kalium hypermanganicum*, wlewa się 15 kropli do litra wody, którą się chce zbadać. Zmącenie wody i utworzenie się osadu świadczy o zanieczyszczeniu wody organicznemi substancyami. Powyższa mieszanina jest bardzo tanią, a dostać jej można w każdej aptece.

Przekonawszy się o istnieniu w wodzie części organicznych, można następnie zrobić opisaną wyżej próbę z fluorescyną w celu przekonania się o pochodzeniu zanieczyszczeń. *(Deutsche Landw. Tierz.).*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 4 lipca 1905.

Pod wpływem wyższych notowań na giełdzie peszteńskiej i wiedeńskiej usposobienie dzisiejszego targu o tyle było lepsze, że ceny się utrzymały z tendencyą mocniejszą.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.50—8.95 K., pszenicę czerwoną po 8.50—9.95 K., żyto od 7.15—7.45 K., jęczmień od 6.70—7.45 K., owies od 6.60—7.50 K., kukurydzę nową od 7.50—7.80 K., kukurydzę starą od 8.15—8.60 K., kukurydzę Cinquantino od 8.75—9.00 K., groch zwykły do gotowania od 9.25—10.00 K., groch Victoria od 10.50—12 00 K., groch pastewny od 7.75—9.50 K., bobik od 7.00—7.25 K., wyka od 10.00—12.00 K., rzepak od 11·50—12·20 K., otręby pszenne od 4 80—4.90 K., otręby żytnie od 5.20—5 40 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

	Czerwiec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	30	16 40—16.80	12.00—13.00	12.80—13.50	12 80—13.20
Tarnów	30	15.00—16.00	12.00—13 00	13.00—14.00	14 00—15 00
Podwołoczyska.	30	16.00—16.50	11.60—12.10	11.40—12.80	12.00—12.80
„ ros. bez cła	30	13.00—14.50	10 50—11.10	11.00—12 50	10.20—11 50
Wiedeń	4	16 20—17.50	13 00—14.20	14.10—14.80	13.20—15.00
Peszt	4	15 70—16.00	12.40—12.80	00.00—00.00	11.20—11.80
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	30	16.00—18 30	14 40—15 30	14.20—15.60	13.80—15.80
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 30/VI 12.80—13.20 K. **Lwów** 23/VI 12.00—13.00 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 30/VI 14 00—15.00 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 30/VI 15.60—17.00 K., **Lwów** 30/VI 16.50—17.00 K. **Peszt** 30/VI 15.00—15.20 K. **Tarnów** 30/VI 19.00—20.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 30/VI 17.00—18.20 K. **Tarnów** 30/VI 20.00—21.00 K **Lwów** 30/VI 21.00—22.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 30/VI 21.00—24.00 K. **Lwów** 30/VI 13.00—14 00 K· **Tarnów** 30/VI 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 30/VI 23.60—24.00 K.

Chmiel. Wiedeń 00/III zatecki miejski 000—000 K, zatecki okoliczny. 000—000 K, anschauer czerwony 000—000 K., zielony 000—000 K. za 50 kg. **Lwów** 8/VI 000—000 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 3/III 22.00—22.50 K. **Lwów** 30/VI 24.00—25.00 K. **Wiedeń** 30/VI 22.00—23.00 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 30/VI 21.00—24.00 K. **Tarnów** 30/VI 21.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 30/VI 5.50—6.50 K. **Tarnów** 30/VI 4.00—4.20 K. **Lwów** 30/VI 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 30/VI 80.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 17/V 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 27/VI 00.00—000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 30/VI styryj. 120.00—140.00 K. średnia jakość 112.00—118.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 30/VI 80.00—110.00 K. **Lwów** 30/VI 100.00—124.00 K. **Wiedeń** 00/V 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 3/VII galicyjskie prima 80.00—88.00 K., secunda 72.00—79.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 185 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 30/VI prima 105.00—116.00 K. tłuste 120.00—124.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 7/VII. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 294 sztuk, jałownika 32, cieląt 265, owiec i kóz 0, nierogacizny 227. Płacono za woły 70—74 K., za krowy po 64—72.00 K. buhaje 74—80 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 28—42 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 142—148 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 30/VI deserowe 2.50—2 80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.10 K. **Kraków** 4/VII targowe 1.60—2.00 K. za 1 kg. **Hamburg** 12/VI stołowe I klasy 204.00—209.00 M. II klasy 200.00—202.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 30/VI dworskie i spółkowe, prima 216.00—220.00 M., secunda 210.00—218.00 M., tertia 206.00—210 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 30/VI prima 34—35 sztuk, secunda 36—37 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 4/VII 2.80—3.60 K. **Berlin** 30/VI 2.80—3.10 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 30/VI surowy 75% 40.90—43.15 K., rafinowany 90% bez opłaty 133.50—136 00 K.

Lwów 30/VI 37.25—37.50 K.

Pasza.

Siano. Kraków 16/VI 7.60—9 20 K., nowe 4.80—6.40 K. **Tarnów** 30/VI 5.00—6.00 K. **Wiedeń** 30/VI 4.00—7.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 30/VI 6.80—8.00 K. **Wiedeń** 30/VI stara 7.20—8.40 K., nowa 4.50—7.60 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 30/VI 5.00—5.40 K. **Tarnów** 30/VI 3.00—3.50 K. **Wiedeń** 30/VI 4.00—5 20 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 3100.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego mając obecnie w swych owczarniach zarodowych przechowaną pewną ilość baranów rasy Horodeńskiej (białych) i chcąc przyjść w pomoc hodowcom w hodowli ich owiec gotów jest wyż wspomniane barany rozesłać na subwencyjne stacye do tych hodowców, którzy na to zasługują i którzy są członkami Towarzystwa rolniczego.

Warunki otrzymania subwencyjnego barana na stacye są następujące:

1. Hodowca otrzyma barana za darmo, ponosi jednak wszelkie koszta transportu z owczarni zarodowej do miejsca przeznaczenia.

2. Baran subwencyjny pozostaje przez dwa lata własnością Komitetu.

3. Baran subwencyjny przeznaczony jest do stanowienia macior będących własnością hodowcy jak nie mniej i macior obcych.

4. Baran subwencyjny nie powinien odstanawiać przez rok jeden więcej macior jak 50.

5. Hodowca winien barana subwencyjnego dobrze żywić, dbać o jego zdrowie, a w razie choroby postarać się na swój koszt o to, aby mu była udzieloną pomoc przez osobę na chorobach owiec się znającą.

6. Hodowca jest obowiązany o chorobie, lub o zginięciu barana zawiadomić natychmiast Wydział tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, u którego w obrębie działalności znajdował się subwencyjny baran i Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego (Kraków ul. Basztowa l: 6).

7. Inspektor hodowli lub Delegat Komitetu ma prawo każdego czasu zlustrować stacyę subwencyjnego barana, a hodowca winien jest stosować się ściśle do wszelkich wskazówek Inspektora lub Delegata Komitetu.

8. Gdyby hodowca subwencyjnego barana źle żywił, za mało dbał o niego, puszczał go do za wielkiej ilości owiec i t. d. to Komitetowi wolno na wniosek Inspektora lub Delegata Komitetu barana od niedbałego hodowcy każdego czasu odebrać.

9. Po upływie 2 lat i po dotrzymaniu warunków baran subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

10. Podania należy wnosić najpóźniej do 25 sierpnia 1905 r. na ręce Wydziałów tych Towarzystw rolniczych okręgowych, w których obrębie działalności mieszka hodowca ubiegający się o subwencyjnego barana, a podanie zawierać musi:

a) Imię i nazwisko petenta;

b) Miejsce jego zamieszkania;

c) Stacyę pocztową i

d) Ostatnią stacyę kolejową z którejby petent mógł odebrać barana.

Kraków, d. 1 Lipca 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 1894.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma sposobność umieszczenia na subwencyjnej stacyi dziesięcioletniego pełnej krwi angiel. ogiera „Chorążego", który przez lat 6 biegał. a w Pardubicach wygrał wielki bieg z przeszkodami. Warunki otrzymania tego ogiera są następujące:

1. Hodowca ubiegający się o tego ogiera musi być członkiem Towarzystwa rolniczego, a przed wniesieniem podania winien obejrzeć ogiera w stajni JWP. Stanisława Ostaszewskiego w Klimkówce, stacya kolei i pocztowa Rymanów, i w podaniu zaznaczyć, iż ogier odpowiada jego wymaganiom.

2. Hodowca, któremu Komitet przydzieli ogiera, winien przyczynić się do jego zakupna kwotą 900 t. j. dziewięciuset kor. i ogiera na swój koszt sprowadzić.

3. Przez przeciąg lat czterech ogier jako subwencyjny pozostaje własnością Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego i pod kontrolą tegoż.

4. Hodowca winien otrzymanym subwencyjnym ogierem stanowić rocznie 30 klaczy obcych i w tym celu winien postarać się o licencyą dla ogiera w mowie będącego.

5. Po czterech latach i po wypełnieniu warunków zawrzeć się mającej „Umowy" ogier subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

Podania należy wnosić najpóźniej do 15 lipca r. b. i to nie wprost do Komitetu, tylko na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którym obrębie działalności mieszka hodowca. mający zamiar ubiegać się o ogiera w powyższym konkursie wymienionego,

Kraków, dnia 1 czerwca 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Ważne dla rolników!

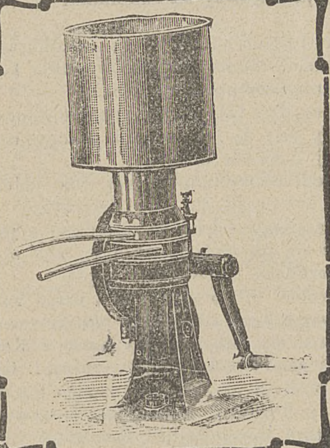
Słynne siewniki „Przyszłość“ firmy Pracnera z górnym i dolnym siewem, wszelkie maszyny rolnicze, nawozy sztuczne jakoto: Żużle Tomasa, Superfosfaty, Mączki kostne poleca podpisana firma po najtańszych cenach i dogodnych warunkach sprzedaży

N. SPRECHER w Podgórzu

Skład sztucznych nawozów, nasion i maszyn rolniczych

Cenniki nawozów sztucznych i maszyn rolniczych wysyłam darmo i franco.

Siewniki „Przyszłość“ można zawsze w moim składzie obejrzeć.



ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszorz. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

S. A. BUBERA Synowie, we Lwowie.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury, Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«

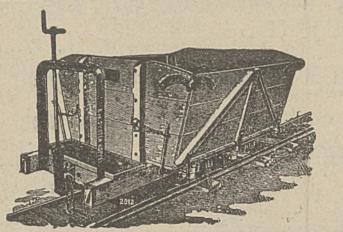
Aparaty do badania mleka na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

KANISSA

„Neurapid i Spiral“

Aparaty do oznaczania tłuszczu w mleku uznane zostały jako najlepsze do badania mleka metodą Dr. Gerbera.



Koleje polne

trasuje, buduje i dostarcza z własnych fabryk firma

Roessemann i Kühnemann

Oddz. d. kolei wąskotor. ARTURA KOPPELA

(repr. JULIUSZ WEISS)

Lwów, Jagiellońska 12, - Telef. 627.



Ogierki i klaczki

czystej krwi arabskiej roczne są na sprzedaż, Zarząd dóbr Suchostaw poczta w miejscu.

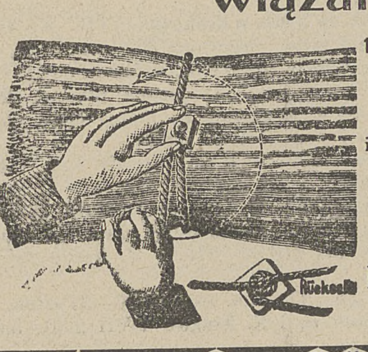
PRASA

do wyrobu drenów (drenarka) z fabryki Schlieckkeisena w dobrym stanie, do sprzedania Podleszany p. Mielec.

Samouczek

rachunkowości pojedyńczej i podwójnej dla gospodarstw rolnych, z uznaniem polecony przez czasopisma rolnicze polskie, krajowe i zagraniczne, do nabycia przez redakcyę *„Tygodnika rolniczego“* po zniżonej cenie 6 K. w oprawie.

Szpagat do szybkiego wiązania snopków



1.5 m. długi, 5 mm. gruby za 1000 sztuk 14 koron loco Wiedeń, zarówno jak i wszelkie wyroby powroźnicze dostać można w

Wiedeńskiej paroewj fabryce

pod firmą

Ludwik Machowsky

Wiedeń I, Operngasse 4.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.